

Warszawa, 17 kwietnia 2019 r.

**STANOWISKO ZWIĄZKU PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW WS. PROJEKTU USTAWY
O ZMIANIE USTAWY - KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO**

Przewlekłość postępowań sądowych w Polsce, szczególnie w sprawach gospodarczych, stanowi jedną z głównych barier rozwoju przedsiębiorczości. Głośna i bardzo kontrowersyjna reforma sądownictwa przeprowadzona w ciągu ostatnich kilkudziesięciu miesięcy, niestety skupiła się raczej na personaliach i rozsadach osobowych, niż jakichkolwiek zmianach o charakterze systemowym. W tym sensie można śmiało stwierdzić, że poniesione wskutek tej reformy straty (wizerunkowe, polityczne, nie mówiąc już o kwestii zaufania do państwa i stabilności reguł obowiązujących w ramach demokratycznego porządku) w zasadzie poszły na marne. Omawiany projekt ustawy ma na celu przede wszystkim usprawnienie postępowań sądowych.

Wziąwszy pod uwagę powyższe, sam zamysł projektodawcy zasługuje na głęboką aprobatę. Wydaje się, że trudno byłoby znaleźć w Polsce choć jednego analityka, czy obserwatora, który podważałby konieczność przyspieszenia postępowań. Projektodawca zdecydował się w związku z tym na przedstawienie szeregu rozwiązań w istotnym stopniu ingerujących w dotychczasowy sposób uregulowania procedury cywilnej w Polsce. Generalny kierunek zmian w zakresie postępowań w sprawach gospodarczych wydaje nam się słuszny. Jednocześnie, dostrzegamy złe propozycje odnoszące się do kosztów postępowania (zwiększenie bariery kosztowej, przez co ograniczona zostałaby możliwość korzystania z drogi sądowej) i systemu doręczeń. Projekt z pewnością wymaga przynajmniej kilku głębokich modyfikacji.

Z punktu widzenia przedsiębiorców jedną z kluczowych zmian jest przywrócenie do kodeksu postępowania cywilnego odrębnego postępowania w sprawach gospodarczych. Trzeba przypomnieć, że takie postępowanie istniało już w ustawie – aż do zmian uchwalonych w roku 2011,

ZWIĄZEK PRZEDSIĘBIORCÓW I PRACODAWCÓW

które likwidowały odrębne postępowanie w sprawach gospodarczych, zachowując jednocześnie sądy gospodarcze, które jednak od 2012 roku rozpoznawały sprawy gospodarcze w zwykłym trybie. Jak słusznie wskazuje projektodawca w uzasadnieniu, intensyfikacja życia gospodarczego ma swoje bezpośrednie przełożenie na liczbę sporów – wpływ spraw do sądów gospodarczych wzrósł od 2012 roku o ponad pół miliona, dwukrotnie wzrosła również liczba spraw zaległych.

O ile zasada szybkości postępowania została ujęta w art. 6 kpc (składa się z dwóch części – pierwsza nakłada na sąd obowiązek przeciwdziałania przewlekaniu postępowania i dążenia do tego, by rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszym posiedzeniu, jeżeli jest to możliwe bez szkody dla wyjaśnienia sprawy; druga z kolei zobowiązuje strony postępowania i jego uczestników do przytaczania wszystkich okoliczności faktycznych i dowodów bez zwłoki) i odnosi się do wszystkich rodzajów postępowań opisanych w kodeksie, o tyle sprawność procedury wydaje się być szczególnie istotna w przypadku spraw gospodarczych. Szybkość rozstrzygnięcia sporu ma wpływ na szereg aspektów życia gospodarczego – od bezpieczeństwa obrotu, poprzez skłonność do nawiązywania nowych relacji biznesowych, aż do bardzo konkretnych przypadków, w których sprawne wydanie orzeczenia decyduje w zasadzie o dalszym istnieniu danego podmiotu.

Wprowadzenie osobnej procedury dla sporów gospodarczych wiąże się co do zasady z uznaniem, iż przedsiębiorcy to profesjonaliści, którzy są w stanie lepiej niż przeciętnie zabezpieczyć i artykułować swoje interesy prawne, a także częściej korzystają z pomocy profesjonalnych pełnomocników. Przy tym założeniu, uzasadnione jest wprowadzenie do procedury pewnego formalizmu, mającego na celu przyspieszenie postępowania, wiążącego się również z przynajmniej częściowym odejściem od zasady prawdy materialnej na rzecz zasady prawdy formalnej. Jako Związek Przedsiębiorców i Pracodawców od dawna postulujemy, by spory w sprawach gospodarczych rozstrzygane były w oparciu o zasadę właśnie prawdy formalnej. Uznajemy, że w interesie stron – profesjonalistów w zakresie prowadzonej przez siebie działalności – jest przedstawienie wszystkich faktów i okoliczności świadczących na ich korzyść, w związku z czym rola sądu w procesie powinna zostać sprowadzona do jego sprawnego przeprowadzenia i wydania rozstrzygnięcia, a nie dochodzenia

prawdy materialnej. W tym więc sensie podstawowa filozofia stojąca za propozycją zawartą w omawianym projekcie jest generalnie zbieżna z postulowanym przez nas kierunkiem zmian.

Jednocześnie, co do szczegółowych unormowań zawartych w tej części projektu, mamy co najmniej kilka uwag. O ile ścisła prekluzja dowodowa (wszelkie twierdzenia i dowody powinny być przedstawione w pierwszych pismach procesowych, tj. w pozwie i odpowiedzi na pozew) stanowi rozwiązanie kierunkowo właściwe, o tyle już np. uznanie braku wskazania adresu e-mail (ew. oświadczenia o nieposiadaniu takiego adresu) za brak formalny pisma uniemożliwiający nadanie mu prawidłowego biegu, wydaje się być rozwiązaniem nadmiernie rygorystycznym. Oczywiście wykorzystywanie poczty elektronicznej jako kanału komunikacji z sądem w ramach postępowania gospodarczego jest jak najbardziej słuszne, jednak proponowana konstrukcja w żadnym stopniu nie przyczynia się do realizacji podstawowego celu projektu, jakim jest przyspieszenie postępowania. W związku z powyższym, rekomendujemy zmianę przepisu w taki sposób, by brak wskazania adresu oznaczał po prostu brak możliwości wykorzystywania poczty elektronicznej jako kanału komunikacji między stroną a sądem – chyba, że adres taki zostanie wskazany w jednym z późniejszych pism procesowych.

Podobnie negatywnie należy ocenić brak możliwości wystosowania w ramach postępowania w sprawach gospodarczych powództwa wzajemnego. Trudno byłoby uzasadnić tezę, że rozpatrywanie przez sąd osobno dwóch spraw pozostających w związku z głównym roszczeniem, stanowi ścieżkę szybszą, niż rozpatrzenie tych spraw w ramach jednego procesu. Być może odpowiednim rozwiązaniem byłoby ograniczenie możliwości powództwa wzajemnego do sytuacji, w której powództwo wzajemne pozostaje w związku z roszczeniem powoda, bez możliwości ujmowania w powództwie wzajemnym roszczeń nadających się do potrącenia z roszczeniem powoda.

Do potrącenia nadają się generalnie pieniądze lub rzeczy oznaczone co do gatunku, niezależnie od tego, z jakich stosunków prawnych wynikają roszczenia (przy zachowaniu porządku po stronie podmiotowej, tj. obie strony muszą być względem siebie zarówno wierzycielami, jak i dłużnikami),

i czy mają ze sobą jakikolwiek związek. Taka konstrukcja w postępowaniu gospodarczym, które z założenia ma być postępowaniem sprawnym, rzeczywiście mogłaby budzić duże trudności z uwagi na konieczność przeanalizowania dodatkowych okoliczności związanych z potencjalnie całkowicie osobnym stosunkiem prawnym. Nie widzimy jednak powodu, dla którego możliwość wytoczenia powództwa wzajemnego w sytuacji, w której roszczenie pozwanego względem powoda pozostaje w związku z roszczeniem wysuniętym przez powoda względem pozwanego. Postulujemy zatem modyfikację przepisów w ww. zakresie.

Dosyć istotną uwagę chcielibyśmy przedstawić również w zakresie art. 458 ze zn. 5 par. 1, który stanowi, że na wniosek strony, która nie jest przedsiębiorcą lub jest przedsiębiorcą będącym osobą fizyczną, sąd rozpoznaje sprawę z pominięciem przepisów niniejszego działu. Zwiększony rygor formalny cechujący postępowanie w sprawach gospodarczych, a mający na celu przyspieszenie postępowań, może stanowić dużą trudność dla mniejszych firm, niedysponujących bardzo profesjonalną obsługą prawną.

Z tego też powodu, uczynienie z omawianego postępowania odrębnego ścieżki fakultatywnej dla najmniejszych podmiotów, jest jak najbardziej słusznym kierunkiem. Jednocześnie, nie rozumiemy dlaczego możliwość taka została ograniczona wyłącznie do przedsiębiorców będących osobami fizycznymi. Co do zasady uważamy, że najmniejsi przedsiębiorcy, działający dla zysku, powinni być zachęceni do prowadzenia działalności jako spółki prawa handlowego. Wyniknęłoby z tego wiele korzyści dla obrotu gospodarczego i jego bezpieczeństwa, a także stabilności finansowej najmniejszych podmiotów, które wybierając dzisiaj formułę jednoosobowej działalności gospodarczej (bardzo często z obawy przed zwiększonymi rygorami formalnymi związanymi z założeniem spółki) odpowiadają za swoje zobowiązania finansowe całym majątkiem osobistym. Wobec powyższego uważamy, że przepisy prawa powinny zachęcać najmniejsze firmy do funkcjonowania jako spółki prawa handlowego.

W takim kontekście, uznajemy za zasadną zmianę omawianego przepisu w taki sposób, by rozpoznanie sprawy w „podstawowym” trybie, a nie w ramach postępowania odrębnego, mogło

odbyć się na wniosek strony, która jest mikroprzedsiębiorcą w rozumieniu ustawy Prawo przedsiębiorców. W ten sposób, umożliwimy najmniejszym podmiotom rzeczywisty wybór między szybszym rozstrzygnięciem sporu (o ile taki rezultat przyniosą projektowane zmiany), a bezpieczniejszą, mniej sformalizowaną formułą „zwykłego” procesu cywilnego.

Poza uwagami poświęconymi odrębnemu postępowaniu w sprawach gospodarczych, chcielibyśmy przedstawić szereg spostrzeżeń dotyczących propozycji w zakresie systemu doręczeń, a także kosztów postępowania.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę na projektowany art. 139 ze zn. 1, zgodnie z którym, jeżeli pozwany, mimo powtórzenia zawiadomienia, nie odebrał pozwu lub innego pisma procesowego wywołującego potrzebę podjęcia obrony jego praw, a w sprawie nie doręczono mu wcześniej żadnego pisma w sposób przewidziany w innych przepisach, przewodniczący zawiadamia o tym powoda, zobowiązując go do doręczenia tego pisma pozwanemu za pośrednictwem komornika. W terminie dwóch miesięcy od doręczenia takiego zobowiązania, powód ma złożyć do akt potwierdzenie doręczenia pisma pozwanemu przez komornika, lub zwrócić pismo i wskazać aktualny adres pozwanego lub dowód, że przebywa on pod adresem wskazanym w pozwie. Takie brzmienie przepisu może doprowadzić do wydłużenia czasu trwania postępowań (w wyjątkowo wysokim stopniu ułatwia bowiem dłużnikowi unikanie odbioru pisma), a także wzrostu kosztów po stronie wierzyciela.

Tym samym, projektowane regulacje stanowią swoistą zachętę dla dłużników, by z premedytacją unikać spłaty zobowiązań. W zamierzeniu, przepis ma eliminować „fikcję doręczenia”, wiążąc ją z „niesprawiedliwymi wyrokami”. Wprowadzane rozwiązanie stanowić może jednak doskonałe narzędzie dla nieuczciwych dłużników, powodujące istotny wzrost kosztów po stronie wierzycieli. Na wejściu w życie przepisu stracić mogą zarówno przedsiębiorcy z sektora MSP, jak i choćby wierzyciele alimentacyjni. Według dostępnych szacunków, skutek wejścia w życie nowych regulacji, proces może wydłużyć się o co najmniej dwa miesiące.

Uważamy, że szkodliwość społeczna takich przepisów, wywołujących negatywny wpływ na moralność płatniczą dłużników, jest bardzo wysoka i należy wziąć ją pod uwagę przy projektowaniu nowych regulacji. Postulujemy zatem albo kompleksową zmianę przepisu ukierunkowaną na respektowanie praw wierzycieli, albo – co najmniej – uzupełnienie go o zapewnienie, że komornik ma prawo weryfikować adres pozwanego w rejestrze PESEL (na takich samych zasadach jak w toku postępowania egzekucyjnego), a także że o kosztach doręczenia korespondencji przez komornika sąd orzeknie zgodnie z art. 108 par. 1 kpc, a także o uzupełnienie art. 98 kodeksu o par. 5, zgodnie z którym do niezbędnych kosztów procesu zaliczałoby się koszty doręczenia pozwu i innych pism procesowych za pośrednictwem komornika sądowego.

Godne uwagi jest proponowane brzmienie art. 505 ze zn. 37, zgodnie z którym w przypadku umorzenia postępowania w ramach elektronicznego postępowania upominawczego, każda ze stron ponosiłaby koszty procesu związane ze swym udziałem w sprawie. Tym samym, powód mógłby być obciążony kosztami wniesionego powództwa, bez wydania ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie. Wierzyciele byłiby wobec tego narażeni na nieuzasadnione koszty postępowania, co stanowiłoby barierę w dochodzeniu roszczeń w ramach formuły elektronicznego postępowania upominawczego. Wydaje się, że zasadne byłoby pozostanie przy obecnie obowiązującej zasadzie zwrotu opłaty sądowej w przypadku umorzenia postępowania.

Ostatecznie, chcemy zwrócić uwagę na rzeczywiste ograniczenie możliwości korzystania z drogi sądowej, poprzez stworzenie bariery kosztowej. Projekt zakłada punktowe podniesienie opłat sądowych – zgodnie z projektem, w przypadku roszczeń o wartości przedmiotu sporu 3000 zł, opłata sądowa wyniesie 200 zł (przy braku zwrotu jej części) – obecnie w postępowaniu upominawczym opłata w takim sporze wynosi 100 zł, przy czym po uprawomocnieniu nakazu $\frac{3}{4}$ opłaty jest zwracane wierzycielowi. Taki wzrost opłat sądowych może doprowadzić do spadku liczby spraw, co pośrednio przyczyni się do osiągnięcia celu stawianego przed regulacją, ale nie w sposób zamierzony przez projektodawcę.

Reasumując, przedstawiony projekt ustawy zawiera elementy, które należy ocenić korzystnie (mechanizmy mogące przyspieszyć spory w sprawach gospodarczych), a jednocześnie wiele rozwiązań, co do których nasza opinia jest negatywna. Jednocześnie, pragniemy podkreślić, że w sprawach gospodarczych wciąż brakuje realnego wyodrębnienia spraw małych, o bardzo niskiej wartości przedmiotu sporu, rozstrzyganych w maksymalnie uproszczony sposób, a także choćby wprowadzenia zasady trial, zgodnie z którą proces toczyłby się dzień po dniu, bez możliwości (poza skrajnymi przypadkami) odraczania rozpraw.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców